

# Kurjer Łódzki

Nowy

## Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 28 grudnia 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 8 do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi roczną 12 marek, półroczną 6 marek, miesięczną 1 markę. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dołoża się 40 fen. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicą dołoża się 1 markę miesięcznie. Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 233.

Cena ogłoszeń I-sza strona 1 mkr. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mkr., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwyczajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wiersz. Ogłoszenia za miejscowe: I-sza strona 1 mkr., reklamy po 40 fen., wyższe 24 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 mkr.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczoną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

## W sprawie moratorium.

Okres przedwojenny odznaczał się u nas niezwykłym rozwojem życia gospodarczego. Nie znaleźmy już prawie przestrzeni, wyroby nasze przenikały coraz dalej na wschód, przemysł stawał się bardziej intensywnym, obroty handlowe coraz większe i udział kredytu coraz znacniejszy. Tem większą też klęskę temu życiu ekonomicznemu zadał nagły, żywiołowy wybuch wojny. Pomyśleć, że w 20-ym wieku w chwili działalności handlowo-przemysłowej najbardziej wybujałej i wzmoczonej zupełnie nagie zrywa się burza okropna, która zabiera z miasta bank państwa, niezbędny regulator obiegu pieniężnego, zostaje zerwana komunikacja między wytwórcą i odbiorcą, zostaje przerwany dowóz węgla i materiałów surowych. Fabryki stają, zgiełk, chaos, zamieszanie, Sodom i Gomora...

Rząd rosyjski wydał więc prawo o moratorium, i prawo to w miarę upływu terminu wciąż przedłuża. Stanowisko rządu rosyjskiego w tej sprawie jest zupełnie zrozumiałe, gdyż z jednej strony pragnie on podkreślić swe prawa zwierzchnicze do krajów, w zapasach orężnych utraczonych, lecz głównie idzie mu o zabezpieczenie olbrzymiego portfela wekslowego, który oddziały banku państwa z kraju wywoziły. Władze niemieckie natomiast, które dążą do jaknajszerszego przywrócenia stosunków normalnych, stoją na stanowisku zupełnie odmiennym.

Liczą się one oczywiście z trudną sytuacją, wytworzoną przez działania wojenne, z nieprzebytej zapora, którą linia bojowa między nami a rosyjskimi dłużnikami wytworzyła, pragnąc jednak, aby prawo nie stało na przeszkodzie do podjęcia na nowo działalności gospodarczej, zniósł one moratorium w dotychczasowej interpretacji i rozciągłości. Pozostawiły one jedynie możliwość nieprotestowania i nieskarżenia weksli z zachowaniem prawa wekslowego i odpowie działalności żyrantów, inaczej mówiąc inicjatywę pozostawia to rozporządzenie (przedłużone obecnie do 31-go marca 1916 r.) orientacji samej publiczności.

Okazało się, że posiadamy bardzo liczną grupę kapitalistów niecierpliwych, którzy z prawa poszukiwania swych należności skorzystali skwapliwie i prą energicznie do zlikwidowania swych pretensji przedwojennych.

Oczywiście napór wywołany w tej dziedzinie niejednemu udziela się i powtarza mechanicznie po kolei we wszystkich innych, gdyż wszystkie gałęzie życia gospodarczego powiązane są ze sobą silnymi i licznymi węzłami.

Zachodzi jednak bardzo poważne pytanie, czy likwidacja ta nie jest zbyt wczesną, czy nie grozi ona ruiną i upadkiem nie tylko osobom, lecz i całym dziedzicem naszej wytwórczości. Zaznaczyć musimy, że wa-

runki są bardzo różne nie tylko dla każdej gałęzi handlu i przemysłu, lecz i dla każdego kąta naszej ziemi. Więc naogół biorąc położenie Warszawy jest bez porównania lepszym niż Łódź, gdyż posiadała ona znacznie dłuższe, niż my możność komunikacji z wschodnimi rynkami zbytu, następnie skorzystała materialnie z ruchu wojskowego, dostaw i t. d., a wreszcie odcięcie Warszawy od wschodu nastąpiło nie tak nagle, jak u nas i mogła się ona niejako do skutków tego odcięcia z góry przygotować.

Przy okazji wspomniemy, że z chwilą przywrócenia komunikacji między Warszawą a Łodzią przypłynęła z tej pierwszej do nas fala nie złota wprawdzie, lecz także pieniędzy, choć i papierowych. Otoż fala ta jest obecnie na wyczerpaniu. Podzieliła się ona na wiele strumyków. Najważniejszy popłynął dalej zagranicę i płynię w dalszym ciągu, sprawdzając wzajemnie węgiel, mąkę i inne produkty niezbędne; inny strumień skierował się na wieś, także wzajemnie za artykuły pierwszej potrzeby, jeszcze inny powrócił do kieszeni tej części publiczności, która posiadała wkłady w większych bankach. W kieszeniach tych pieniądze przeważnie drzemają bezczynnie, jeśli nie liczyć tych sum, które, ulokowane w manufakturze, powróciły do przemysłu. Oczywiście dostał trochę gotówki i przemysł, który je użył rozmaicie. Wielki przemysł pokrył niektóre zobowiązania przedwojenne, wykupił zastawy, wykończył przeróbkę niektórych materiałów i t. d., drobny przemysł zadowolnił się przeważnie wykupieniem zastawionych towarów (za pożyczone w ten sposób pieniądze płacono 8 proc. miesięcznie) i wykończeniem materiałów, będących w przeróbce.

Jakośmy już wspominali handel znajduje się w położeniu zupełnie innym, niż przemysł, w położeniu naogół biorąc daleko mniej niekorzystnym. I w czasach normalnych był handel, jak wiadomo, daleko mniej skomplikowanym, gdyż obejmował jedynie kupno i sprzedaż, podczas gdy przemysł uwzględnił jeszcze musi dział najważniejszy, najtrudniejszy, najbardziej skomplikowany, odpowiedzialny i wrażliwy — mianowicie racjonalną fabrykację.

Lecz jeśli bez uprzedzeń przyjrzymy się stosunkom, panującym w przedsiębiorstwach czysto handlowych, to przyjąć musimy do przekonania, że jeszcze chwila właściwa do przywrócenia normalnych stosunków prawnych nie nadeszła.

Wychoźmy z założenia, że każde przedsiębiorstwo przede wszystkim pragnie, a może i ma prawo, istnieć i swoje kontynuować. Otóż stosunki w większości zakładów handlowych przedstawiają się w sposób następujący: Towar sprzedaje się po wysokich cenach, lecz gwoźli kontynuacji istnienia trzeba natychmiast nabyć świeży towar po cenie jeszcze wyższej, za który w dodatku trzeba płacić zaraz gotówką, gdyż o dawnym kredycie niema mowy.

Inaczej mówiąc przedsiębiorstwa te mogłyby się obejść bez moratorium, gdyby przemysł dostarczał im potrzebnych towarów jak dawniej na kredyt. Była to bowiem zwykła rzecz kolej, że składy towarowe były obciążone pewnym długiem, który właściciel szematycznie pozostawiał niezmiennym, gdyż w miarę spłacania tego długu za pieniądze, otrzymane ze sprzedaży towaru, zaciągano się świeże długi przez nabycie świeżych zapasów.

Czy jest możliwa nagła zmiana tego porządku rzeczy bez żadnej kompensaty? Sądźmy, że nie!

Co się tyczy zakładów przemysłowych, to tutaj stan rzeczy przedstawia się znacznie gorzej. Z tytułu rachunków otwartych nie wpływają, zdyskontowane weksle wracają z protestem, wierzyciele domagają się regulacji rachunków i żądania takie, gdy są stawiane przez ludzi niezamożnych trzeba uwzględnić koniecznie. A wpływy? Tylko za sprzedawany obecnie w ilości minimalnej towar. U bardzo wielu firm wpływy te pomimo wysokich cen towarów nie przekraczają 4 — 5 proc. normalnych wpływów. Starczy to zaledwie na pokrycie wydatków bieżących, które pomimo bezczynności fabryk są stosunkowo bardzo znaczne. Niektórym fabrykantom udało się wprawdzie uzyskać z chwilą zajęcia Warszawy sumy znacznie większe z Rosji, lecz nie wiemy, czy można im robić zarzut z tego, że miast podzielić te sumy między swych wierzycieli, woleli — choć w części uruchomić swe fabryki. Wszak i w interesie samych wierzycieli jest, by wydatki pokrywane były nie z kapitału, lecz z zarobków, by zasobność dłużnika możliwie się nie zmniejszyła. I tutaj zachodzi zresztą ten sam stosunek cofnięcia kredytu towarowego i konieczność nabywania materiałów za gotówkę, co już samo poniekąd wyklucza możliwość jednoczesnego regulowania zaległych rachunków.

Bezstronność każe jednakże stwierdzić, że we wszystkich sprawach, z moratorium związanych, sobkostwo naszego społeczeństwa, jego brak solidarności i dobrej woli, daje się odczuć w sposób bardzo przykry i dotkliwy. Niewielka grupa ludzi, która środki na zapłacenie zobowiązań przedwojennych posiada, uchyla się od regulacji — et tak sobie, dlatego że niema musu, że inni także nie płacą, dlatego wreszcie, że się od płacenia odzwyczajili. Wyrządzają tym samym oczywiście nie tylko współobywatelom, lecz i samym sobie wielką krzywdę, gdyż nie ulega kwestji, że ludzie zasobni w końcu wolens nolis zobowiązania swe z kosztami i procentami zaplacać.

Z drugiej strony znaczna liczba osób i instytucji bezwzględnych już teraz stosuje środki przymusowe i egzekwuje swe należności za pomocą sądów. Wyrządza się tem samym krzywdę firmom spokojniejszym, wyrozumialszym, które zdecydowane są czekać, gdyż od dłużników słab-

szych, wątpliwych otrzymają całkowitą należność ci, którzy występują sądowo już w chwili obecnej, podczas gdy wierzyciele łagodniejsi i wyrozumiali nie dostaną później nic. Staje się w ten sposób niesprawiedliwość tym poważniejszą godnym firmom, które do solidarności społecznej się poczuwają, mają względy dla swych dotychczasowych... klientów.

Reasumując powyższe wywody, zaznaczamy jeszcze, że od naszego zachowania się w chwili obecnej, zależy poniekąd nasza przyszłość ekonomiczna. Obowiązkiem więc naszych sfer handlowo-przemysłowych jest dokładne zbadanie i oświetlenie sprawy i postępowanie ostrożne, rozważne, bez zbytecznego pośpiechu i bez namietności.

Do nieumyślności nie mamy żadnej pretensji, sprawa nie jest zresztą bynajmniej jednolita, lecz przedstawia się bardzo rozmaicie zależnie od miejsca i rodzaju przedsiębiorstwa. Zachodzi więc przede wszystkim paląca potrzeba zupełnie dokładnego oświetlenia sprawy. W tym celu powinni publicznie zabrać głos przedstawiciele wszystkich gałęzi handlu i przemysłu, związki, stowarzyszenia i osoby pojedyncze. Niechaj każdy powie co go boli. Takie jasne wypowiedzenie się umożliwi dopiero zorientowanie się w sytuacji.

Na zakończenie zaznaczamy, że wskutek niernormalnego położenia powstało mnóstwo zatargów wszelkiego rodzaju, rozpatrywane są one jednak przeważnie przez sądy polubowne, które się przy większości związków zawodowych utworzyły. Pożądanym byłoby w każdym razie, aby podobnym organizacjom przekazane zostały i kwestje sporne, które na tle moratorium wynikły.

E. Starzyński.

## Wokół wojny.

Rosja a Włochy.

Gazety piotrogrodzkie piszą o zamiarach militarnej akcji włoskiej na Bałkanach i pytają zgodnie, ce ma oznaczać ustawiczne wahanie się Włoch, które wciąż jeszcze nie są w stanie zdecydować się na energiczniejsze działania wojenne. Prasa rosyjska zapowiada Włochom utratę wszelkich politycznych wpływów nad morzem Adriatyckim w razie dalszego cofania się generalnego sztabu włoskiego, w sprawie ekspedycji bałkańskiej. („Rjecz”)

Dwudniowa bitwa pomiędzy Bułgarami a Serbami w Północnej Albanji.

„Temps” donosi, iż wojska bułgarskie, napierające od strony Monastyrzu ku wybrzeżom Adriatyku, pod Elbassanem, zetknęły się z operującymi się wojskami serbskimi. Serbowie świeżo zaopatrzeni w żywność, amunicję i lekką artylerię, de-



konalni rozpaczliwego wysiłku i zdolali powstrzymać dalsze wtargnięcia bułgarów w głąb Albanii, dążących do odcięcia serbów, uciekających do północnej Albanii przez Walonę. Zasięta bitwa trwa już od dwóch dni.

**Nowe stanowiska armji serbskiej.**

Z Rotterdamu donoszą: „Daily Telegraph“ pisze—Iż wojska serbskie obsadziły nowe linje ciągnące się przez góry Albańskie od Skodaru do San Giovanni di Medua i od Durazzo do Tirany, oraz ze Skiary do Elbasanu i z Pieri do Walony, gdzie linje te łączą się z linjami ekspedycji włoskiej. Serbowie mają ponowić bitwę z bułgarami na wschód od Elbasanu. Wojska serbskie cierpią obecnie wielki brak pożywienia, lecz oczekują tylko wspólnego wystąpienia koalicji do ponowienia ofensywy.

**Rząd grecki przeciw lądowaniu wojsk koalicji w Kawalli.**

Przy otwarciu sobranja w Sofji, Radosławow zakomunikował postom, iż podług informacji, otrzymanych przez rząd bułgarski, gabinet grecki nie dopuszcza do lądowania wojsk koalicji w Kawalli. Tę uchwałę rząd grecki zakomunikował przedstawicielom mocarstw zwierzchności w Atenach. Stosunki Bułgarii z Rumunją są bardzo dobre.

**Koalicja pragnie przeciągnąć Chiny na swoją stronę.**

Z Kopenhagi donoszą. Istnieją informacje, iż Anglja, Francja i Rosja czynią starania, celem nakłonienia Chin, by przyłączyły się do sprzymierzeńców, a to dla tego, by złączywszy Chiny ze sprawami sprzymierzeńców, które są i Japonji blizkie, zbliżyć tem samym Chiny z Japonją i zapobiedz przyszłemu konfliktowi Chin z Japonją. Jakle jest stanowisko samej Japonji w tej sprawie, nie wiadomo.

**Powrót anglików z nad granicy egipsko-cyrenejskiej.**

Doniesienie „Tempsa“ z Rzymu potwierdza wiadomość o walkach pomiędzy anglikami pod dowództwem pułk. Gordona, oraz arabami, w okolicy Matruch, na wschód od Trypolitanji. Wskutek ataków powstańców arabskich anglicy opróżnili Sollum. Posiłki są w drodze. Sollum znajduje się na granicy Cyrenejskiej (Włoskiej Trypolitanji) oraz zachodniego Egiptu, w odległości 1450 kilometrów od Aleksandriji.

**Serbsey zbiegowie we Francji.**

Z Kopenhagi piszą: Do Marsylii przybyli na pokładzie rosyjskiego parowca komendant serbskiej armji południowej, gen. Wassitcz i gen. Popowicz. Parowiec cały przepełniony był zbiegami serbskimi.

**Powrót gen. Castelna.**

Agencja Havasa donosi, iż gen. Castelna ukończył swą podróż inspekcyjną i powraca przez Ateny do Paryża.

**Druga nota amerykańska do Austrii.**

Druga nota Stanów Zjednoczonych do Austro-Węgier w sprawie Ancony brzmi: Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał notę Waszej Ekscelencji o zatopieniu Ancony, która 15 b. m. w Wiedniu została doręczona i do Waszyngtonu zatelegrafowana. Dnia 15 grudnia baron Cwiedinck von Sündenhorst, pełnomocnik c. i k. rządu w Waszyngtonie, wręczył departamentowi państwa sprawozdanie austro-węgierskiej komendy floty o zatopieniu Ancony, w którym przyznane, że statek został storpedowany i że zatrzymano maszyn i gdy jeszcze znajdowali się pasażerowie na pokładzie. To samo wystarcza według zdania rządu Stanów Zjednoczonych, ażeby uczynić odpowiedzialnym komendanta łodzi podwodnej za umyślne naruszenie uznanego prawa nar-

dów i za zupełne nieuszanowanie zasad ludzkości, których każdy wojujący przestrzegać winien we wojnie morskiej.

Wobec tych uznanych okoliczności uważa się rząd Stanów Zjednoczonych uprawnionym do wyrażenia przekonania, że w kwestji zatopienia Ancony ani ciężar, ani rodzaj uzupełniających zeznań świadków, potwierdzających sprawozdanie komendy marynarki, ani wreszcie liczba zabitych lub zranionych obywateli amerykańskich, nie stanowią tu punktów głównych. Przewinienie komendanta jest w tym wypadku stwierdzone. Jest faktem niezaprzeczalnym, że obywatele Stanów Zjednoczonych z powodu prawem niedozwolonego wystąpienia komendanta zostali zabici, ranieni lub narażeni na niebezpieczeństwo. Uciwały prawa międzynarodowego i zasady humanitarności, które w ten sposób przez komendanta łodzi podwodnej zostały pogwałcone, są już od tak dawna i tak powszechnie uznane, a ze stanowiska prawa i sprawiedliwości tak jasne, że rząd Stanów Zjednoczonych nie widzi powodu do omawiania ich, oraz nie pojmują, że rząd cesarski i królewski może mieć pod tym względem jakie wątpliwości lub zaprzeczenia.

Rząd Stanów Zjednoczonych jest przeto zniewolony do złożenia odpowiedzialności za czyn swego komendanta na cesarski i królewski rząd i do ponowienia żądań zawartych w nocie z dnia 6 grudnia w formie stanowczej) lecz najuprzejmiejszej. Rząd Stanów Zjednoczonych ufa z całego serca, że powyższe objaśnienie jego stanowiska przekona cesarski i królewski rząd o słuszności jego żądań i że on zgodzi się na nie w tym samym duchu otwartości i z tem samym życzeniem utrzymania dobrych stosunków, jakie obecnie istnieją pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Austro-Węgrami, stosunków, które skłoniły Stany Zjednoczone do postawienia swych żądań. (B. T. W.)

**Kronika**

**(k) Świętokradztwo w kościele zarzewskim.**

Jak grom w serca wiernych uderzyła nieprawdopodobna wieść o niebywałym dotąd w Łodzi świętokradztwie i znieważeniu Przenajświętszego Sakramentu, dokonaniem w noc wigilijną, w kościele Sw. Anny na Zarzewie. Szczegóły świętokradztwa przedstawiają się w sposób następujący: W wigilję świąt Bożego Narodzenia, rano zakrystian kościoła Sw. Anny na Zarzewie, Feter idąc do kościoła, aby go otworzyć i poczynić przygotowania do Mszy Sw., ze zdumieniem spostrzegł, iż drzwi, wiodące do zakrystji, były na rozcież otwarte, zaś na ziemi leżał porozrzucany Przenajświętszy Sakrament w Hostjach i poświęconych Komunikantach, wyjętych ręką świętokradzką z Tabernaculum na wielkim ołtarzu.

Po zawiadomieniu o świętokradztwie ks. prałata Wyrzykowskiego obejrzano wnętrze kościoła, przyczem stwierdzono, co następuje: Podług śladów, pozostawionych przez świętokradców na śniegu, widać, iż dostali się oni na cmentarz kościelny przez ogrodzenie od strony Złobka, z placu przy ul. Zarzewskiej, poczem dwoje drzwi kościelnych, prowadzących do zakrystji, otwarto przy pomocy wytrychów. Następnie złoczyńcy weszli do Prezbiteryum, gdzie na Wielkim Ołtarzu wyłamali zameczek w Tabernaculum, skąd zabrali dwie puszkę srebrne (jedna pozłacana) z Komunikantami, które świętokradcy następnie rozsypali i deptali w zakrystji. Oprócz tego złoczyńcy unieśli z Tabernaculum puszkę srebrną ze złotym Melchizedchem (półksiężycem), w której znajdowały się Hostje. Zabrano również srebrne „Vasculum“ (naczynie do omywania rąk). Opróżnwszy Tabernaculum złoczyńcy rozpoczęli gospodarke w zakrystji. Jak widać z pozostawionych śladów, zbrodniarze usiłowali nadaremnie włamać się do szafek becznych, gdzie znajdowały

się kielichy złote. Czy złodziejom co przeszkadzało, czy też nie byli pewni, czy szafka zawierała kosztowności, dość, iż nie zadali sobie trudu przy otwieraniu szafek i dali pokój plądrowaniu kościoła, a udali się do plebanji, gdzie przez okno wtarli się do kancelarji parafjalnej. W kancelarji złoczyńcy porozrzucali papiery i księgi i zabrali zamkniętą kasę pieniężną. Musiał ich jednakże spotkać następnie dotkliwy zawód, ponieważ kasetka ta nie zawierała w sobie nic kosztownego, ani też pieniędzy.

Ponieważ okno w kancelarji parafjalnej złoczyńcy pozostawili otwarte, lecz nieuszkodzone, przeto fakt otwarcia okna z zewnątrz jest zagadkowym.

Złoczyńcy zbiegli z łupami, nieostrzeżeni przez nikogo.

Dokładnej godziny dokonania świętokradztwa niepodobna ustalić, ponieważ przy kościele niema wcale stróży nocnych.

Ks. prałat Wyrzykowski przedewszystkiem zajął się pozbiieraniem porozrzucanych i znieważonych Hostji i Komunikantów, następnie zawiadomiono policję, jednakże wszelkie poszukiwania nie daly pożądanego skutku. Podobno w jednym ze sklepów jubilerskich na Górnym Rynku widziano jakiegoś wyrastka, który przyniósł do sprzedania ornamentacje złote, mogące stanowić część skradzionych sprzętów kościelnych, lecz chłopaka tego dotychczas nie odnaleziono.

Wczoraj w poniedziałek dnia 27 grudnia o godz. 11 rano w kościele Sw. Anny odbyło się uroczyste nabożeństwo ekspiacyjne, które celebrował ks. ofiiał Henryk Przedzidecki. Kazanie miał ks. prałat Tymieniecki. Kościół zalegały tłumy wiernych, błagających Najwyższego o przebaczenie za zniewagę świątyni i Przenajświętszego Sakramentu.

**(r) 40-godzinne nabożeństwo.**

Na zakończenie Starego roku w kościele Podwyższenia Świętego Krzyża odprawiona zostanie 40 godzinna uroczystość odpustowa. Uroczystość ta rozpocznie się w czwartek nadchodzący rano.

(r) Z Towarzystwa K. O. (Podieś na Nr 1) Organizuje się obecnie nowe grupy języka polskiego, literatury, hist. Polski, arytmetyki początkowej i wyższej, oraz rysunków.

**(ko) Z karty chlebowej.**

Od wczoraj w ucząstkach Komitetu rozdziału ohrleba i maki zaczęto wydawać nowe karty chlebowe serji P., ważne za czas od 8 do 17 stycznia 1916 r. Zarazem wydawane są nowe legitymacje.

**(o) Z oddziału kobiet przy delegacji N. P. B. chrześcijanom.**

Liczba dzielnic Oddziału kobiet wynosi obecnie 20. Z tych tylko jedna — XVIIb (w okolicach Cho'en) nie posiada lekarza.

W każdej dzielnicy udzielane są porady lekarskie, odbywa się rozmieszczanie chorých po szpitalach, przytułkach, położnicach i t. p., zaopatrywanie w niezbędne leki, oraz środki odżywcze.

W przeciągu jednego tygodnia zgłasza się o pomoc około 2500 chorých chrześcijan.

Oddział kobiet zajmuje się również wysyłaniem dzieci biednych rodziców na wieś. Dzieci do wysłania kwalifikują dzielnicowe, następnie po zbadaniu przez lekarza, zarząd przeprowadza podział na grupy porządkowe do wysłania.

**Pierwszeństwo mają sieroty.**

- Od 20 października do 10 grudnia r. b. wysłano dzieci:
- Do Kownat pod Słupcami — 45 dzieci, następnie 65 dzieci;
- Do Słupcy — 53 dzieci;
- Do Białzek, do p. Walewskiej — 52 chłopców;
- do Brzeźcia (w nieszawskim) majątku barona Kronenberga — 20 dzieci, które zaopatrzono w kompletne ubranie;
- do Kazimierza, do p. Mańkowskiego — 80 dzieci;
- do Białzek, do p. Bronikowskiej — 20 dzieci, które otrzymały kompletne ubranie;
- do p. Walewskiej — 80 dziewczynek;
- do p. Lutosławskiej (w słupec-

ktem) — 80 dzieci, następnie znów 80 dzieci;

do Chylin, do p. Puławskiego — 80 dzieci (od dwóch lat);

do Słupcy, do p. Gutowskiej — 80 dzieci (w tej partii sierotki do oddania na własność okolicznym właścicielom) i do Kuszynka, do ks. Zafuski — 100 dzieci (70 chłopców i 80 dziewczynek).

Każdą partję odwozi przewodniczka z ramienia Oddziału kobiet zaopatrzona w śniadanie dla dlatwy i bezpłatną przepustkę.

Dzieci rozmieszczane są w okolicy, do której są wysyłane, przeważnie u włościan.

Oprócz troskliwej opieki, otrzymują pożywienie, ubranie i naukę.

Należy zaznaczyć, że ruchliwą i zapobiegliwą przewodniczką Oddziału kobiet jest p. Władysława Pytłasińska.

**— (r) O podatek mieszkaniowy.**

Dowiadujemy się, że wypracowany przez Towarzystwo „Lokator“ memoriał, przedstawiony Prezydium Policji, w sprawie podatku mieszkaniowego: 1) o zupełnym zwolnieniu od tego podatku robotników, 2) o zupełnym zwolnieniu wszystkich lokatorów od tego podatku za 1914 rok, 3) o zredukowaniu podatku za 1915 rok w stosunku nastąpienia redukcji komornego i 4) o zwolnienie płaćcych od 12 proc. kary — został uwzględniony.

Wobec mającego wkrótce nastąpić zwołania ogólnego zebrania Tow. „Lokator“ jesteśmy prosieni zawiadomić członków tegoż Towarzystwa, że proszeni są o wnieiesienie zaległych składek członkowskich (Piotrkowska nr. 84, prawa oficyna, I sze pietro). Na zebraniu będą mogli uczestniczyć tylko członkowie, którzy wykażą się kwitem, że zapłacili składkę.

**— (k) O naftę dla Łodzi.**

Radny magistratu m. Łodzi, p. Hoffmann, powrócił ze swej podróży do Warszawy, gdzie bawił w sprawie otrzymania nafty dla Delegacji zaprowiantowania m. Łodzi. Rezultat podróży i uzyskane przyrzeczenia omawiane będą na nadchodzącym posiedzeniu magistratu.

**— (k) Dowóz kartofli.**

P. Drozdowski zakupił dla Delegacji zaprowiantowania miasta 200 wagonów kartofli z kutnowskiego i wrocławskiego. Kartofle te będą dowożone do Łodzi w miarę sprzyjającej pogody.

**— (r) „Choińska“ w szkole tramwajowej.**

W dniu 21 b. m. o godz. 4-ej popołudniu, w szkole tramwajowej, dorocznym zwyżczajem, obehodzono choinkę.

Obszerną salę, oświetloną elektrycznością, po brzygi wypełnili uczniowie i uczennice tejże szkoły w towarzystwie rodziców i rodzestwa.

Z ramienia Zarządu tramwajów, obecny mi byli: p. inżynier Rychter, o. Dąbrowski i pp. Petersowie.

Przygłębiające wrażenie wywarła na dzieciach wiadomość, że p. Witkowski, dyrektor kolei elektrycz Łódzkiej, z przyrzeczenia choroby nie mógł przyjąć udziału w tej uroczystości.

Wzrok widzów przykuwała śliczna choinka, rzeźbiście oświetlona elektrycznymi kolorowymi lampkami i pięknie przybrana ozdoba mi, przeważnie własnego wyrobu, która dzieci zawsza podług wskazówek swego ulubionego kierownika, przygotowały.

Na jednej ze ścian była zawieszona „Gwiazda Betlejemka“, od której we wszystkich kierunkach rozchodziły się złoście promienie; do niej to jeden z uczniów wypowiedział stosowny wiersz M. Kononickiego „Gwiazdka“.

Uroczystość rozpoczęto kolędą „Dzisiaj w Betlejem“, której pierwsze zwrotek w dobrym resposie odśpiewał chór szkoły pod dyrektwyą p. Andrzeja Kotyni, kierownika, wyżej wspomnianej szkoły.

Potem uczennice starszego oddziału bardzo pięknie wypow. edziały wiersze „Za służbą“, K. Ujejskiego i „Na godę“, M. Kononickiego.

Następnie uczeń III oddziału w charakterystycznym stroju, wypowiedział wiersz „Święty Mikołaj“, oddarżając przy tem dzieci słodczą ze swego koszyczka. Najwięcej jednak uciechy sprawiła uczniom ukazanie się na sali 12 krasnoludów Krasnoludki rekrutowały się z uczniów i uczennic wstępnego oddziału i bardzo dobrze odśpiewały melodijną piosenkę „Hen w tonie Tatr“, naśladowując jednocześnie różne czynności, np. kucie młotem robienie masta, kołysa. np. dziecka i t. d.

Na zakończenie uroczystości każde z dzieci otrzymało swoją paczkę z zawartością: bakali, jabłek i cukierków.

O godz. 8 i pół rozbrawiona dziatwa z ładem opuściła salę szkolną.

**— (r) Pomoc dla dzieci Bafut.**

Dzisiaj w kinematografie „Mirage“ (w gmachu Grand Hotelu) odbędzie



W środę, dnia 29 grudnia r. b. o godzinie 10-tej rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci za spokój duszy

S. i P.

z Żebrowskich

## Wiktorji Rowińskiej

odprawioną będzie Msza św. w kościele św. Krzyża w Łodzi przy wielkim ołtarzu, o czym zawiadama

Mąż i dzieci.

się przedstawienia, z którego dochód obrócony zostanie na zasilenie szczupłych funduszy Bałuckiego koła opieki nad dziećmi.

Licząc się z tem, aby jaknajszersze warstwy mogły poprzeć sprawę pomocy biednym dzieciom bałuckim, organizatorzy, z ks. Kowalewskim na czele, ustanowili popularne ceny na przedstawienia.

Niezależnie od tego w eleganckiej i obszernej sali, mieszczącej się obok, urządzonej będzie podwieczorek towarzyski, w którym można będzie wziąć udział za dopłatą 50 kop.

Niewątpliwie szlachetny cel ten ślagnie do sali kinematografu liczne rzesze i biedna dlatwa Bałut osiągnie stąd w swej niedoli choć drobna ulgę.

Program przedstawienia jest bardzo interesujący, co również powinno wpłynąć na powodzenie.

### Wypadki i kradzieże:

— (k) Z mieszkania Marcela Cieszewskiego przy ul. Nowo Krótkiej 5 skradziono rzeczy na sumę 200 marek. Z jatki rzeźnika Joka Grünbauma przy ul. Zgierskiej 46, skradziono 85 funtów mięsa. Z mieszkania Sołchacza przy rynku Tarasowym 5 skradziono za 280 mk rzeczy. Z mieszkania Gottliba Jereńki przy ul. Śradnie 78 skradziono różne rzeczy. Ze sklepu Lassmana przy ul. Wschodniej pod № 2, skradziono obuwiu na sumę 100 marek. Przed domem № 104 na ul. Konstantynowskiej skradziono włościaninowi Ludwikowi Głogowskiemu 4 badki mięsa.

### Ze związków i stowarzyszeń.

— Ze Stow. komiwojażerów. Nie ta kobieta zasługuje na miłano dobrej gospodyni i matki, która z pełną szkatułą zaopatruje się w zapasy żywnościowe i umie wyszukiwać dla swych dzieci zastępy wychowawców i nauczycieli, lecz ta jest dobrą gospodynią i matką, która szczupłymi środkami materialnymi umie sobie poradzić, aby były zawsze zapasy w szufladach, porządek w mieszkaniu i która wychowuje swe dzieci na pożytecznych obywateli kraju i członków społeczeństwa.

Nolens volens nasuwa się powyższa myśl dziś, w czasach tak krytycznych, gdy się wnika w obecną działalność Stow. komiwojażerów łódzkiego handlowo-przemysłowego okręgu, mającego siedzibę swą przy ul. Mikołajewskiej. Stowarzyszeniu temu, zaskoczonemu nagle przez obecne wypadki dziejowe, nie pozostało nic, za wyjątkiem członków i ich rodzin, potrzebujących pomocy z jego kas, oraz dobrej chęci wspierania swych członków—wprawdzie chęci humanitarne i szlachetne;—lecz jednak tylko chęci. Jeżeli dodać, iż prawie wszyscy lepiej usytuowani materialnie członkowie, którzy mogli by w rzeczywistości w tej smutnej chwili przynieść Stow. i swym kolegom ogromną korzyść, opuścili Łódź, wywedrowawszy w głąb Rosji, to można śmiało powiedzieć, że Stow. to pozostało bez steru.

Lecz pozostałych kilku członków zarządu i sekcje poprowadzili w dalszym ciągu interesu Stow. i w tym smutnym czasie stanęli u steru kierowniczego, i rzeczywiście trzeba przyznać, iż z nich stworzyli zupełnie, wprawdzie „upę nic”, ale jednak żupę, i dowiedli nam, że energią, dobrą chęcią i umiętym kierowaniem spraw można osiągnąć wiele, nawet przy bardzo ograniczonych środkach materialnych.

Dobra chęć i energia wydały plony nadszpiewane: prawie z próżnymi rękoma i bez środków materialnych urządzono tanią stołową sklep dla członków stowarzyszenia, i jakimś cudem zdobyto się nawet na wspieranie wdów, sierot i członków, znajdujących się w krytycznym położeniu materialnym.

Koła mechanizmu znajdują się więc obecnie w ruchu. Wprawdzie nie zdziałano wszystkiego, co by Stow. mogło i powinno było zdziałać, gdyby nie obciążony sterownik fabrykantów! Przyznać jednak trzeba, iż dobre chęci i owocna działalność zarządu Stow. i jego sekcji zasługują na to, żeby członkowie szczytali się tym, że w Stow. panuje zupełna jedność, i że w ich gronie znajdują się osobistości i sekcje, które swą energią w takim krytycznym czasie z dumą trzymają sztandar Stow. i stoją na wysokości swego zadania.

S. I.

### Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

(b) Ciou repertuaru świątecznego była sobotnia premiera Rydla p. t. „Betleem Polskie” która ślagnęła do teatru tłumy publiczności „świątecznej”.

Zrozumiał więc właściwie pan Szeffer, jak pokarm duchowy trzeba dać publiczności, aby od progu kościoła skierować ją w stronę teatru. Ta kładka mogła być tylko rzecz religijna. Dał tedy „Betleem” z „wstawkami” melodji kantyczkowych i różaniem koled Niewyczerpany w pomysły p. Szeffer przyszedł do przekonania że samo „Betleem” z „wstawkami” nie wystarczy. Poprzedził je chórem im Moniuszki, składającym się z tyłu osób, orkiestry i organów pod batutą p. Miłki, że zdążył się, że pod ciężarem tym scena teatru polskiego zawała się lada chwila.

Albo p. Szeffer jest niekonsekwentny, jako reżyser. Albo tak określa sztukę, jak to miało miejsce w „Mścielcu” że nawet skieletu „Mścielca” nie zostawił na scenie, albo znów widowisko tak rozszerza, że mało co rama sceniczna nie pęka.

Dlatego, w obronie sztuki zwracam uwagę p. Szeffera, aby w przyszłości kierował się jakimś „złotym środkiem”: nie był zbyt hojny, lub znów zbyt żarliwy, a nada wszystko, by mniej polegał na swej intuicji reżyserskiej, która zawieść go może na błędne manowce.

Ze względu na głęboki patriotyczny pierwiastek, jaki twi w „Betleem Polskim” — szopka ta budzi sympatię widza i, jest świetną sztuką na popołudniówki świąteczne dla dzieci i młodzieży.

Obsada sobotniej premiery „Betleem Polskie” była świetna. Dwie role żeńskie znalazły dobre wykonawczynie w osobach p. Sławskiej — (Malka Boswa) i p. Antonii Burkiej (an. ot 1).

P. Sławska miała doskonałą maskę, p. Burka śpiewała pierwszą rolę w akcie I-m z powodzeniem i zbierała za nią liczne oklaski.

Z obsady męskiej na plan pierwszy wyszedł p. Ludwik Szejer w charakterystycznej roli rydla, bardzo ładnym archaniołem był p. Szeffer, świetnym Stachem p. Woskowski, doskonałym diabłem p. Tarkowicz, zbierał oklaski za utana i dziada p. Tadwin.

Ugólnie podobał się jako kosyner kościuszkowski p. Olski.

Trained kreacje Iwardowskiego, Sobieskiego i wyslanika Heroda stworzył p. Labęcki.

Chóry od II-aktu sprawowały się dobrze. Publiczność nie szczepiła braw wykonawcom.

### TEATR POLSKI.

— „Car Paweł I”. (słynny dramat historyczny w 8 obrazach), D. Mereżkowskiego, w przedstawieniu Stanisława Łazarskiego, którego premierę użyczył w natchony Piątek 31 b. m. obudził niezwykłe zainteresowanie. Rolę tytułową odtworzył p. Janusz Orliński artysta sceni wspaniałych w odczuciu całego zespołu naszego teatru wzmożonego zaangażowaniem siłami i kilkudziesięcioma wywiezionymi stalysiami.

Dyrekcja nie szczędziła trudów i kosztów by głośna ta sztuka wystawid okazała.

Sztuka otrzymała nowe dekoracje pędzla art. malarza p. Szulca, sprawiono wspaniałe nowe kostiumy i rekwizyty.

— W sobotę 1 stycznia i w niedzielę 2 stycznia 1916 r. o 3 po południu „Betleem Polskie” Lucjana Rydla, które cieszy się stale olbrzymim powodzeniem.

### Koncert Willy Burmestra.

Drugi z cyklu wielkich koncertów organizowanych przez dyrekcję koncertową Jul. Sachs'a z Berlina odbył się we wtorek dn. 11 stycznia 1916 roku w sali Koncertowej przy ul. Działnej 13, o godz. 8-ej wieczorem. Jako solista wystąpił znakomity skrzypek r. t. prof. Willy Burmester.

Bilety są do nabycia w księgarni Alfreda Straucha ul. Działna 16.

## Wojna.

### Z terenu wschodniego.

BERLIN, 27 grudnia. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Nic nowego.

### Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Naczelne dowództwo wojskowe.

### Na froncie zachodnim.

BERLIN, 27 grudnia. — Wielka kwatera główna. — (Urzędowo).

Zajęliśmy wyrwę przed stanowiskiem naszym na północnym wschodzie od Neuville, którą utworzył wybuch, spowodowany przez francuzów. Wysłanie w powietrze, dokonane przez nieprzyjaciela na wyżynie Combres, wyrządziło tylko nieznaczne uszkodzenia.

Zresztą niema wydarzeń znaczących.

Naczelne dowództwo wojskowe.

### Z terenu rosyjskiego.

WIEDEN, 27 grudnia. (Urzędowy komunikat austriacki).

Położenie jest niezmiennione.

### Z terenu włoskiego.

Wczoraj znów żywszą była działalność artylerji włoskiej, na półdniowo-wschodnim froncie tyrolskim. W walce stoczonej na pobliskich wschodnich wyżynach w dolinie Adygi na południu od Rovereta, stracił przeciwnik 200 ludzi w zabitych i rannych. Na froncie Seczy odosobiony ogień działowy.

### Z widowni południowo-wschodniej.

Niema wydarzeń szczególniejszych. Pod Bleiopo jem zdobyto dotąd 5.400 sztuk ręcznej broni palnej.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Hofer,  
marszałek polny porucznik.

### Komunikaty rosyjskie.

PIOTROGRÓD, 27 grudnia. (W.T.B.) Sprawozdanie urzędowe z dnia 28 b. m.

Na południowy wschód od Czarłortyjska odparliśmy niemiecki oddział i uderzyliśmy od skrzydła na rezerwy, które mu śpieszyły z pomocą, ze skutkiem pomyślnym.

Pod Bogaczewką (6 km. na północ od Murawicy) nad Ikwą, pojmałiśmy w niewolę część patrolów nieprzyjacielskich. Na północ od Buczaca wtargnęli jeden z naszych oddziałów niespodziewanie do wsi Petlikowice, gdzie się znajdował posterunek austriacki. W walce zblizke część austriaków wycięto, część zbiegła.

PIOTROGRÓD, 25 grudnia. (W.T.B.) Sprawozdanie urzędowe z dnia 25 b. m.

Na froncie zachodnim:

W odcinku Rygi ostrzeliwano skutecznie na wschód od Pulkarny (6 km. na południowy wschód od Kekka) i pod Uexkueli artylerji niemiecką. Również do odwrotu zmusiła nasza artylerja lotnika nieprzyjacielskiego, lecącego na Rygę. Na południe od Frydrychsztatu rzucili Niemcy kilka wielkich min za rzekę na nasze pozycje. W odcinku Dyneburga wzmagają się walki petardowa i minowa. Na różnych punktach ostrzeliwała nasza artylerja ze skutkiem niemieckie prace fortyfikacyjne.

Na froncie kaukaskim:

Nie zaszły żadne zmiany.

### Nagły zgon.

STOKHOLM. Gubernator Piotrogrodu, hr. Adlerberg, w wieku lat 54, nagle zmarł. Za przyczynę podają udar sercowy.

### Ofiary.

M. i W. K. na głodnym do rozpędu zabrał się o Tymienieckiego rb. 8.  
M. Łuba na gniazdo rb. 10.  
IV kl. zamiast kwiatów dla kochanej nauczycielki p. Broni rb. 4 na podrzudków.

### Obwieszczenie.

Posiadacze i utrzymujący składy drzewa olszowego, topolowego, osinowego jako i drzewa pieńkowe, podkładów, szupów telegraficznych, płyt rozporowych i suchych sprych dębowych w mieście i powiecie ziemskim Łodzi jako i w powiatach ziemskich Brzezina i Łaska o ile ostatni pod zarządem niemieckim pozostaje, — powinni dokładny spis swoich zapasów powyżej wspomnianych drzew aż do 5 stycznia 1916 r., urzędowi powiatowemu gospodarczemu (Kreiswirtschaftsausschuss) piśmiennie doręczyć.

Zapasy przez niniejsze obwieszczenie uważane są jako aresztowane. Zarządca na przez rozporządzenie pana General-Gubernatora 15 października 1915 r. konfiskatę następujących drzew: pichotyny (P. tchpine), drzewa orzechowego, jesionowego, sprucowego i zagranicznych drzew twardych jak bukspan, drzewo pockowe (Pockholz) hikory, pozostaje bez zmian.

Niedokładne i zaniechane zameldowania będą karą pieniężną aż do 5000 marek karane. Oprócz tego podlegają nie zameldowane zapasy konfiskacie.

Łódź, dnia 23 grudnia 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Polteji  
podp. v. Oppen.

### Prawo tytułowe

dla okręgu Cesarskiego General-Gubernatorstwa Warszawskiego.

§ 1.

Zakazują się zawodowej fabrykacji tytułu krajanego. Tytuł mielony należy do tej samej kategorii co krajany. Naczelnik administracji może zezwolić na wyjątki od powyższego zakazu.

§ 2.

Prawo wwozu krajanego tytułu przysługuje tylko naczelnikowi administracji. Powyższemu prawu wyłączeniści nie podlegają krajany tytułu, który

1) przychodzi jako dar dla wojska niemieckiego lub austriacko-węgierskiego;

2) wprowadzony jest przez osoby należące do zbrojowni armji lub niemieckiego zarządu cywilnego dla ich własnego użytku;

3) mają przy sobie w ilości do 50 gramów dla użytku w czasie podróży podróżni, jako tożurnani i szyprowie. W razie przekroczenia granic.



ozonych 50 gramów, cały zapas traci prawo wwozu.

§ 3.

Prawo sprzedaży krajowego tytoniu przysługuje jedynie naczelnikowi administracji przy General-Gubernatorstwie Warszawskiem.

§ 4.

1) Naczelnik administracji zaopatruje tytoni krajany w banderole, które mają tę samą wartość co niemieckie znaki cłowe.

§ 5.

Tytoni wprowadzony przez naczelnika administracji, jest wolny od cła i innych podatków.

§ 6.

Na handel tytoniem wymagane jest pozwolenie naczelnika powiatu, a w Warszawie i Łodzi prezydenta powiatu.

§ 7.

- 1) Tytoni wolno sprzedawać tylko w zamkniętych opakowaniach i nie powyższej cenie jak ta, która jest oznaczona na opakowaniu dla sprzedaży detalicznej.

przedstawić urzędnikom naczelnika administracji swoje zapasy tytoniu, książki handlowe i dowody kupna i sprzedaży tytoniu.

§ 8.

Kto wbrew § 1. fabrykuje zawodowo tytoni krajany w okręgu General-Gubernatorstwa Warszawskiego, podlega grzywnie od 50 do 10,000 mk.

§ 9.

Kto wbrew § 2. szkodzi naczelnikowi administracji w jego wyłączności, staje się winnym wykroczenia przeciwko prawu monopolowemu i podlega grzywnie od 50 do 10,000 mk.

- 1) Tytoni krajany który bezprawnie w Polsce był fabrykowany (§ 8) lub przy którym nastąpiło wykroczenie przeciwko prawu monopolowemu (§ 9), podlega konfiskacie.

§ 11.

1) Kto wykonywa fałszywe banderole

- z zamiarem utycia ich jako prawdziwych, lub z wiedzą używa fałszywych lub sfałszowanych banderoli, podlega karze więzienia nie niższej trzech miesięcy.

§ 12.

Wykroczenia przeciwko temu prawu i wydanym rozporządzeniom, karane będą, o ile nie nastąpi cięższa kara, grzywną do 150 mk.

§ 13.

Jeżeli grzywna nie może być ściągnięta, zamienia się ją na karę pozbawienia wolności, która wszelako nie powinna przekraczać pół roku.

§ 14.

Powyższe prawo wchodzi natychmiast w życie. Rozporządzenie dotyczące wykonania tego prawa wydał naczelnik administracji przy General-Gubernatorstwie warszawskiem.

Warszawa, dnia 2 października 1915 r. General-Gubernator pod von Beseler.

W uzupełnieniu powyższego prawa tytoniowego obwieszcza ponownie, wskazując na moje ogłoszenie z dnia 22-go listopada 1915 r., iż czas do sprzedawania w wolnych

rukach znajdujących się tytoniu krajowego z dniem 30-listopada upłynął.

Co do dotychczasowego opodatkowania istniejących jeszcze zapasów, w tym zakresie bliżej postanowienie.

Handlarzom posiadającym zapasy krajowego tytoniu (niekiedy z niemieckimi znakami cłowymi), dopóki nie zostaną sprzedane, wszystkie swe zapasy niezwłocznie do przysięgi podległego, pisemnie zameldować.

Tytoniu nie wolno przed późniejszym opodatkowaniem, lub przed innem urzędowym zarządzeniem, sprzedawać, używać, przerobić, lub ze sprzedaż usunąć.

Niezameldowany, a podczas kontroli podatkowej odnaleziony tytoni krajany, podpada prócz surowego ukarania — ściągnięcia bez jakiegobądź wynagrodzenia.

Łódź, dnia 21 grudnia 1915 r. Cesarstwo-Niemiecki Prezydent Poltek w. Oppen.

Ignacy Polańczyk TAILLEUR 166. Piotrkowska 166.

CASINO 2 atrakcje 2 atrakcje Arcydzielo NORDISKA! Zagadkowe Wydarzenie ciekawy dramat w 4 aktach w wykonaniu wybitnych art. król teatr. w Kopenhadze

ODEON 2 Atrakcje! 2 Atrakcje! Tajemnicze X! wielki detektywisty dramat w 4 częściach. Ponadto: Maks Linder Maks żyje.

TEATR POLSKI Cegielniana 63. W piątek, 31 grudnia 1915 r. i-szy Występ Artysty JANUSZA ORLIŃSKIEGO Car Paweł I

Teatr Scala ulica Cegielniana № 18. DYREKCJA: J. Adler i H. Sierocki.

Dziś, we wtorek, dnia 28 grudnia o godz. 8 wiecz. BENEFIS artysty p. Charaz a odegrana będzie komieczna operetka ze współudz. p. S. Goldstein BORG MIR ZEIN WEIB

Dr. M. Saks Choroby wewnętrzne i nerwowe. Srednia № 3. Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-6 po południu.

Kupimy używany zbiornik do wody około 6-8 metr. sześć Oferty sub. "Zbiornik" w admistracji tego pisma 4488-7

Kto życzy sobie zaopatrzyć się na Święta w dobre piwo, to może dostać tylko w browarze K. Reinhardt daw. B-ci Gehlig, Ogrodowa № 9 Specjalne PIWO SALONOWE, Monachijskie i Lagrowe

ZAWIADOMIENIE. Jeneralny przedstawiciel firmy HANS WUNDER G. m. b. H. Berlin. Wszelkiego rodzaju farby dla litografii i drukarni, pokost i masa walcowa.

Kupie stare sztuczne zęby, cała i połamane. Placę dobre ceny. Ul. Nowo Cegielniana 10 m. 19, od 9-5 n.p. 4491-1

7-ic klasowem gimnazjum żeńskiem KLARY WOLFSONN DELUGA № 31. Otwarcie zostaną klasy 5, 6 i 7. W wyższych klasach wykładana będzie łacina.

Lejcher z Buska z długoletnią praktyką szpitalną św. Łazarza, przyjmuje codziennie i udziela porad. Aleksandrowska 37. Kaszyński. 4112-3

Wójt gminy Radogoszcz ogłasza, że dnia 30 grudnia r. b. o godz. 10 rano odbędzie się sprzedaż rzeczy i mebli domowych.

Poszukuję mebli lombardowych składających się z jednej szafy z lustrem, albo lustro tremo, 4 krzesła, dwa stołki, łóżko, parawanik, umywalkę, szafę i szafka. Oferty proszę składać w adre. "N. Kurjera Łódzkiego", Zachodnia 37, pod "kawalerem".

Tort i Drzewo sosnowe lub brzozywe, rąbane i w szczapach z dostawą do domów, polecają. Jess, Kawecki i S-ka Włodzewska 75.

Wieloletni samodzielny buchalter pierwszorzędnej instytucji bankowej i nauczyciel buchalterii w progimnazjum imieniem zorganizował. tanie wykłady buchalterji.

Ogłoszenia drobne: A.A.A. Maszyny do szycia kupuje i sprzedaje Łagiewnicka № 31 m. 8, Karłowicza. Piekarnia do wydzierżawienia. Radogoszcz Mickiewicza 12.

Wieloletni samodzielny buchalter pierwszorzędnej instytucji bankowej i nauczyciel buchalterii w progimnazjum imieniem zorganizował. tanie wykłady buchalterji.